

Sezon Patrika Schicka zaczął się o trzy tygodnie wcześniej niż jego kolegów. W czerwcu oddał się pracy podczas gdy inni przebywali nad morzem, aby rozpocząć jak najlepiej sezon, która miał być sezon odkupienia. Aby to zrobić oddał się Michalowi Bretenarowi, trenerowi osobistemu, który dziś nadal śledzi rozwój napastnika. *"Patrik miał specyficzny problem z oddychaniem, ale teraz udało nam się wszystko rozwiązać"*, powiedział *forzaroma.info*.

Wczoraj agent Schicka, Pavel Paska, dał do zrozumienia, że napastnik nie ruszy się z Romy. To decyzja klubu, który wierzy nadal w potencjał gracza. Napastnik, ze swojej strony, robi wszystko na tyle, że zdecydował się poprosić o pomoc trenera mentalnego. *"To właściwy wybór. Najgorszą rzeczą by próbować się rozwijać jest nie robienie niczego - wyjaśnił Bretenar. - Czas pokaże dokąd jest w stanie zejść Patrik"*. W trakcie zimowych wakacji numer 14 Romy nie wybrał egzotycznych kierunków jak wielu jego kolegów, ale wolał wrócić do domu, aby znaleźć siłę z pomocą znanych ludzi. Do spotkania z Bretenarem nie doszło, ale *"mam nadzieję pojechać niebawem do Rzymu by się z nim spotkać"*, wyjaśnił trener.

Marzenia w jego szufladzie nie dotyczą tylko Schicka. W ostatnim czasie Bretenar rozpoczął współpracę z różnymi sportowcami. Poprzez swoją metodę pracy i jego monitor MOXY, który pozwala mu precyzyjne informacje na temat tlenu obecnego w mięśniach, potrafił zostać jednym z najbardziej wpływowych trenerów personalnych w Czechach. Jego celem jest obecnie przekroczenie tej granicy: *"Oglądam zawsze mecze Patrika, chciałbym bardzo rozpocząć współpracę z klubem kalibru Romy. Nie znam ich metod pracy, ale mam nadzieję złożyć niebawem wizytę w centrum treningowym"*.

Autor: abruzzo